

# WIELKOPOLSKI

Rok XXII

Poznań

Cena 50 gr

Wyd. A niedziela/poniedziałek, 11/12. IX. 1966 r. Nr 216 (7023)

## KONGRES KULTURY POLSKIEJ

## Teatr Lalkowy wychowuje widza

**W** dniach od 7—11 października odbędzie się w Warszawie Kongres Kultury Polskiej. Stanie się on zapewne znakomitą okazją do przedstawienia dorobku sztuki polskiej we wszystkich jej ważniejszych dyscyplinach. O dorobku i zadaniach teatru lalkowego i teatru dla dzieci i młodzieży w ogóle rozmawiamy dziś z delegatką na Kongres — dyrektorem i kierownikiem artystycznym poznańskiego Teatru Lalki i Aktora „Marcinek” — Leokadią Serafinowicz. Poprosiliśmy ją o krótką wypowiedź na trzy pytania. Jaki jest dorobek teatrów lalkowych w Polsce Ludowej, jaki udział w nim ma nasz poznański „Marcinek”, jakie wreszcie postulaty zgłasza środowisko lalkarskie pod adresem władz i opinii publicznej.

— Dorobek teatrów lalkowych w ostatnich latach — powiedziała dyr. Serafinowicz — jest bardzo znaczny. Mamy obecnie 24 teatry wyłącznie obsługujące widownię dziecięcą i młodzieżową. Teatry te spełniają ogromną rolę społeczną — kształtują na co dzień wrażliwość i intelekt najważniejszego bodajże widza — dziecięcego. Nasz teatr lalkowy wyrobił sobie już bardzo dobrą markę za granicą. Na wszystkich ważniejszych międzynarodowych festiwalach i konkursach polskie teatry lalkowe zdobywają z reguły największą liczbę nagród i wyróżnień spośród wszystkich teatralnych ekip krajowych. I to zarówno w Paryżu

jak i w Bukareszcie, zarówno w krajach zachodnich jak i na festiwalach organizowanych w krajach naszego obozu. Na pewno jakiś udział w tym ma też nasz „Marcinek”. Mnie osobiście trudno jest o tym mówić. Mogę tylko powołać się na opinie przed stawicielei środowiska teatralnego i krytyków stwierdzające, że jesteśmy już teatrem o pewnym ustalonym obliczu artystycznym, że reprezentujemy pewien własny styl spektakli. O dobrej lokacie „Marcinka” świadczą też chyba nagrody i wyróżnienia zdobyte przez jego aktorów, reżyserów i scenografów. W 1960 roku na Festiwalu Ogólnopolskim w Warszawie „Marcinek” zdobył trzy nagrody — Krystyna Cysewska aktorską, Monika Snarska reżyserską, Franciszek Wasikowski muzyczną. W 1965 roku na Ogólnopolskim Konkursie Sztuk Małoobsadowych w Warszawie Wojciech Wieczorkiewicz zdobył nagrodę, a Adam Bernard wyróżnienie za rolę aktorskie. Mnie przypadła druga nagroda za scenografię. W tym samym roku w Bukareszcie na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalkowych Jan Berdyszak otrzymał główną nagrodę za scenografię.

Pytał Pan o postulaty środowiska lalkarskiego. Najważniejszy wiąże się ze sprawą kadr aktorskich. Przed kilkoma laty zamknięty został Wydział Lalkarski (Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Postulaty

nasze idą w kierunku reaktywowania Wydziału względnie utworzenia Studiów Przyteatralnych. Drugą sprawą diskutowaną w naszym środowisku jest ciągle jeszcze zbyt mało doceniana rola i zadanie jakie spełnia w ogólnej kulturze narodowej sztuka przeznaczona dla dzieci. Przeoczeniu ulega fakt, że osobowość człowieka zaczyna się kształtować bardzo wcześnie, że wszystkie zasadnicze cechy charakteru nabyla się w latach dziecięcych. W wychowaniu estetycznym i intelektualnym młodego człowieka ogromną i wciąż rosnącą rolę odgrywa teatr lalkowy. Tutaj dziecko spotyka się z dynamicznym działaniem słowa literackiego, muzyki, plastyki no i oczywiście w sumie — ze sztuką teatru. (ob)



Fot. — G. Wyszomirska

Leokadia Serafinowicz

Leokadia Serafinowicz